

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2017r.

Sąd Rejonowy w Krotoszynie II Wydział Karny w składzie:

**Przewodniczący:** SSR Dorota Wojtkowiak- Mielicka

**Protokolant:** st. sekr. sąd. M. Ciszak

**przy udziale Prokuratora :** Marty Talarczyk

po rozpoznaniu w dniach 4 listopada 2016r, 21 grudnia 2016r, 30 stycznia 2017r, 13 lutego 2017r, 13 marca 2017r i 29 marca 2017r sprawy:

**R. S.**

s. W. i H. zd. M.

ur. (...) w K.

**oskarżonego o to ,że :**

**I.** w dniu 07 maja 2016r. w K., woj. (...) w mieszkaniu przy ul. (...) podczas wykonywania obowiązków służbowych przez funkcjonariusza Policji-st. sierż. Ł. Z. naruszył jego nietykalność cielesną poprzez kilkukrotne uderza-nie go rękoma w plecy celem uniemożliwienia mu przeprowadzenia interwencji

tj. o czyn z art. 222§1 kk i art. 224§1 kk w zw. z art 11 §2 kk

**II.** w dniu 07 maja 2016r w K., woj. (...) w mieszkaniu przy ul. (...), w obecności funkcjonariuszy Policji groził pozbawieniem życia R. L., któ-ra to groźba wzbudziła w niej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona

tj. o czyn z art. 190§1 kk

**III.** w okresie od bliżej nieokreślonego miesiąca 2011r do dnia 07 maja 2016r w K.-szynie, woj. (...) w mieszkaniu przy ul. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną U. S., w ten sposób, że wielokrotnie naruszał jej nietykal-ność cielesną poprzez uderzenia w różne części ciała i duszenie oraz wielokrotne używanie wobec niej słów powszechnie uznanymi za wulgarne

tj. o czyn z art. 207§1 kk

**IV.** w okresie od bliżej nieokreślonego miesiąca roku 2014 do 07 maja 2016r wielokrotnie groził telefonicznie M. L. zapowiadając śmierć oraz używając pozbawieniem życia słów powszechnie uznanych za wulgarne groził pobiciem oraz groził pozbawieniem życia przy użyciu posiadanego noża myśliwskiego

tj. o czyn z art. 190§ 1 kk w zw. z art. 12 kk

**D. S. (1)**

s. R., U. zd. G.

ur. (...) w K.

**oskarżonego o to, że:**

**V.** w dniu 07 maja 2016r. w K., woj. (...) w mieszkaniu przy ul. (...) podczas wykonywania obowiązków służbowych przez funkcjonariusza Policji st. post. Ł. W. naruszył jego nietykalność cielesną poprzez kilkakrotne uderzenie go rękoma w klatkę piersiową i bark celem uniemożliwienia mu przeprowadzenia interwencji

tj. o czyn z art. 222§1 kk i art. 224§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

**VI.** w okresie od 2013r do dnia 07 maja 2016r w K., woj. (...) wielo-krotnie przy użyciu wiadomości tekstowych tzw. sms znieważał swoją siostrę R. L. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe oraz groził jej pozbawieniem życia, co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnione obawy, że groźby zostaną spełnione

tj. o czyn z art. 190§1 kk i art 216§1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 11§2 kk

1. Oskarżonego **R. S.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyżej opisanego w pkt. I tj. występku z art. 222§1kk i art.224§1kk w związku z art.11§2kk za to na podstawie art. 224§1kk w związku z art.11§3kk skazuje go na karę 1 miesiąca pozbawienia wolności

2. Oskarżonego R. S. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyżej opisanego w pkt. II tj. występku z art. 190§1kk za to na podstawie tego przepisu skazuje go na karę 1 miesiąca pozbawienia wolności

3. Oskarżonego R. S. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyżej opisanego w pkt. III tj. występku z art. 207§1kk za to na podstawie tego przepisu skazuje go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności

4. Oskarżonego R. S. w miejsce czynu wyżej opisanego w pkt. IV uznaje za winnego tego, że w lipcu i sierpniu 2015r w K., woj. (...) kilkakrotnie groził M. L. pozbawieniem życia, co wzbudziło u pokrzywdzonego uzasadnione obawy, że groźby te zostaną spełnione tj. występku z art. 190§1kk w związku z art.12kk za to na podstawie art.190§1kk skazuje go na karę 1 miesiąca pozbawienia wolności

5. Na podstawie art.85§1kk i art.86§1kk wymierza oskarżonemu R. S. karę łączną 1 roku pozbawienia wolności

6. Na podstawie art. 69§1 i 2kk i art. 70§2kk wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu R. S. na okres 2 lat próby

7. Na podstawie art. 73§1kk oddaje oskarżonego R. S. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego

8. Na podstawie art. 72§1 pkt.7akk zobowiązuje oskarżonego R. S. w okresie próby do powstrzymania się od jakichkolwiek kontaktów się z pokrzywdzonymi R. L. i M. L.

9. Oskarżonego **D. S. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyżej opisanego w pkt. V tj. występku z art. 222§1kk i art.224§1kk w związku z art.11§2kk za to na podstawie art. 224§1kk w związku z art.11§3kk skazuje go na karę 1 miesiąca pozbawienia wolności

10. Oskarżonego D. S. (1) w miejsce czynu wyżej opisanego w pkt. VI uznaje za winnego tego, że w dniu 7 maja 2016r w K., woj. (...) groził swojej siostrze R. L. pozbawieniem życia, co wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnione obawy, że groźby te zostaną spełnione tj. występku z art. 190§1kk za to na podstawie tego przepisu skazuje go na karę 1 miesiąca pozbawienia wolności

11. Na podstawie art.85§1kk i art.86§1kk wymierza oskarżonemu D. S. (1) karę łączną 2 miesięcy pozbawienia wolności.

12. Na podstawie art.69§1 i 2kk i art.70§1kk wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu D. S. (1) na okres próby 1 roku

13. Na podstawie art.72§1 pkt.7a kk zobowiązuje oskarżonego D. S. (1) w okresie próby do powstrzymania się od jakichkolwiek kontaktów się z pokrzywdzoną R. L.

14. Na podstawie art.73§2kk oddaje oskarżonego D. S. (1) w okresie próby pod dozór kuratora sądowego

15. Na podstawie art. 63§1kk na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zalicza oskarżonym :

- R. S. okres zatrzymania tymczasowego aresztowania od 7 maja do 21 grudnia 2016r.

- D. S. (1) okres zatrzymania od 7 do 10 maja 2016r.

16. Na podstawie art.624§1kpk zwalnia obu oskarżonych od ponoszenia kosztów postępowania

17. Na podstawie art.627kpk zasądza od oskarżonych R. S. i D. S. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej U. S. kwotę po 627,30zł tytułem poniesionych przez nią kosztów zastępstwa adwokackiego.

(-) D. W.- M.

## UZASADNIENIE

Oskarżony R. S. zamieszkiwał wspólnie ze swoją żoną U. S. oraz w domu jednorodzinnym w K. przy ul. (...). Małżeństwo S. ma łącznie pięcioro dzieci. Razem z oskarżonym i jego żoną w maju 2016r mieszkali synowie 13-letni D. i 6-letni A.. D. S. (2) jest niepełnosprawny, ponieważ urodził się bez lewej ręki. Oskarżony ma również syna A., który wyprowadził się z domu rodzinnego w wieku 16 lat. A. ma dziecko i mieszka z matką dziecka i jej rodzicami. Aktualnie razem z oskarżonym i jego żoną mieszka również syn oskarżony D. S. (1). Oskarżony ma również córkę R. L., która wyprowadziła się już z domu rodzinnego i zamieszkała początkowo u babci H. S. w G.. Potem wyszła za mąż i aktualnie mieszka z mężem i w maju 2016r miała jedno dziecko. Była wtedy w 4-tym miesiącu ciąży. Przez parę lat u babci w G. mieszkał również oskarżony D. S. (1). W domu rodzinnym oskarżonego panowała zła atmosfera. Oskarżony źle traktował swoje dzieci A., D. i R.. Z uwagi na zachowanie oskarżonego jego dzieci w wieku kilkunastu lat wołały wyprowadzić się z domu rodzinnego. Oskarżony i jego żona nie oponowali przeciwko wyprowadzeniu się dzieci z domu.

(dowód: zeznania świadków R. L. k.509v-512, k.17-19, k.39-40, k.87, k.90 i k.206, U. S. k.535-537v i k.25-27, D. Ł. (1) k.548v i k.32, dokumentacja medyczna k.223)

Syn oskarżonego A. w wieku 17 lat został ojcem i zamieszkał z matką dziecka i jej rodzicami. Aktualnie matka dziecka ma 16 lat, a A. S. (1) 19 lat. Kiedy okazało się, że A. S. (1) w tak młodym wieku będzie miał dziecko oskarżony nalegał, by syn skończył szkołę i zdobył zawód. A. S. (1) jednak szkoły nie skończył. Oskarżony w 2015r pojechał do syna i chciał go zabrać do domu. Rodzice dziewczyny A. S. (1) nie chcieli go wpuścić do domu. Oskarżony wtedy tak mocno szarpał drzwi wejściowe, że je uszkodził. Nie zgłoszono jednak tego faktu na policji.

(dowód: zeznania świadków D. Ł. (1) k.548v i k.32 oraz J. C. k.549 i k.302)

W 2010r po kolejnym kryzysie małżeńskim U. S. postanowiła wyprowadzić się od oskarżonego. Wynajęła mieszkanie w G. i zamieszkała tam z dziećmi R., A. i D.. D. mieszkał już wtedy u babci. Oskarżony jednak prosił żonę by wróciła i deklarował, że zmieni swoje zachowanie. Po około dwóch tygodniach U. S. wróciła do domu i postanowili ratować swoje małżeństwo. Przez około rok sytuacja uległa względnej normalizacji.

(dowód: zeznania świadków R. L. k.509v-512, k.17-19, k.39-40, k.87, k.90 i k.206 oraz U. S. k.535-537v i k.25-27)

Wzajemne relacje między małżonkami pogorszyły się w 2011r. Oskarżony wielokrotnie uderzał swoją żonę. Były to zarówno przepychania, popychania jak i uderzenia otwartą ręką. Po takich uderzeniach pokrzywdzona nie miała obrażeń na ciele. Takie popychania ją jednak upokarzały i się na to nie godziła. R. S. nie pracował zawodowo. Nie

pomagał jednak żonie w obowiązkach domowych. Zdarzało się, że zimą U. S. musiała sama ciąć i rąbać drewno na opał. Zapewnienie ogrzania domu należało do obowiązków U. S.. Oskarżony miał pretensje do żony w zasadzie o wszystko. Awantury były nieprzewidywalne. Miał zastrzeżenia, że umyła drugi raz korytarz, bo dzieci nabrudziły, że upiekła placek, że wyszła na podwórze, że odsunęła rolety chcąc wywietrzyć mieszkanie itp. U. S. bała się wykonywać normalne czynności dnia codziennego. Oskarżony podchodził do niej i ją popychał lub ścisnął ją za buzię. Zdarzało się, że oskarżony ośmieszał swoją żonę. Była taka sytuacja, że oskarżony w czasie gdy zmywała naczynia zdejmował jej majtki i śmiał się z tego. Odbывало się to przy dzieciach. Pokrzywdzona czuła się tym upokorzona, a oskarżony uznawał to za dobrą zabawę. Oskarżony bił też żonę powodując powstanie siniaków na przedramionach i udach. Mówił też, że jedną rękę ma niesprawną, ale drugą jeszcze ją może zabić. U. S. obawiała się agresji męża. Była też sytuacja, że oskarżony zdenerwował się na żonę i chwycił ją za włosy i uderzył jej głową o ścianę. Pokrzywdzona nigdy nie korzystała z pomocy lekarskiej. Siniaki i zadrapania nie wymagały leczenia. Zdarzyła się również sytuacja, że oskarżony wszedł do łazienki gdy żona się kąpała i zaczął ją podtapiać. Był to rzekomo rodzaj żartu. R. S. mówił żonie, że skoro leczy się psychiatrycznie to i tak nic mu nie można zrobić. Zapewniał również żonę, że ma wszędzie znajomych i wszystko może sobie załatwić. U. S. wierzyła, że oskarżony rzeczywiście może być bezkarny i nie szukała wsparcia i pomocy. R. S. znał dzielnicowego i pokrzywdzona bała się, że ujawnienie patologii w rodzinie i tak niczego nie zmieni. Bała się, że skutek mówienia na zewnątrz o przemocy w rodzinie może być odwrotny i oskarżony czując większą bezkarność będzie stosował bardziej dotkliwą przemoc. Publicznie oskarżony nie stosował przemocy. Zdarzało się jednak, że szczypał swoją żonę twierdząc, że dużo mówi w towarzystwie innych osób.

(dowód: zeznania świadków R. L. k.509v-512, k.17-19, k.39-40, k.87, k.90 i k.206 oraz U. S. k.535-537v i k.25-27)

Oskarżony był zazdrosny o żonę i zarzucał jej, że się „rucha ze wszystkimi”. Zabronił jej spotykania się z członkami jej rodziny. Kontakty towarzyskie ograniczyli do rodziny oskarżonego i jego znajomych. U. S. starała się zarobić na utrzymanie rodziny. Handlowała rzeczami używanymi na targach. Zbierała też sprzęt używany na tzw. wystawkach i sprzedawała dalej. Oskarżony jej w tym nie pomagał. Sama załadowywała i rozładowywała towar. Czasami pomagała jej w tym córka lub syn D.. Oskarżony zarzucał żonie, że na targach zawiera znajomości z innymi mężczyznami. U. S. na wyjazdy zwykle brała ze sobą jedno lub dwoje najmłodszych dzieci. Ponadto jeździła na targi w lipcu i sierpniu, gdy dzieci miały wakacje. W rodzinie panowała zasada, że to oskarżony o wszystkim decyduje i rządzi. Pozostali domownicy mieli wykonywać jego polecenia.

(dowód: zeznania świadków R. L. k.509v-512, k.17-19, k.39-40, k.87, k.90 i k.206 oraz U. S. k.535-537v i k.25-27)

R. S. używał pod adresem żony słów wulgarnych. Zarzucał jej zdrady i nazywał ją „szmatą” i „kurwą”. Mówił, że „jest pojebana i bez niego skończy na śmietniku”. Zwracał się do żony „stara”. Mówił również, że U. S. „skończy jak ta z B.” mając na myśli zabójstwo popełnione parę lat temu kiedy to mąż zabił swoją żonę. O dzieciach często mówił „debile”.

(dowód: zeznania świadków R. L. k.509v-512, k.17-19, k.39-40, k.87, k.90 i k.206 oraz U. S. k.535-537v i k.25-27)

U. i R. S. rzadko wychodzili z domu i przyjmowali gości. Jeździli czasami do matki oskarżonego do G.. W 2014r byli na zabawie na sali w G.. Poszli tam ze znajomymi. Oskarżony wypił wtedy za dużo alkoholu i około 22.00 musieli wrócić do domu.

(dowód: zeznania świadków U. S. k.535-537v i k.25-27 oraz L. G. k.565v i k.288, M. G. k.566 i k.292, T. G. k.567 i k.380)

Oskarżony i jego żona w odbiorze postronnych ludzi funkcjonowali jako normalna rodzina. Oskarżony R. S. wypił w towarzystwie alkohol. U. S. również okazjonalnie piła alkohol. Przy osobach postronnych nie dochodziło pomiędzy nimi do żadnych nieporozumień. Na imprezach rodzinnych byli dla siebie uprzejmi, a ich zachowanie wobec siebie nie odbiegało od normy. Zdarzało się, że oskarżony zajmował się dziećmi i czasami zabierał je do znajomych.

(dowód: zeznania świadków J. R. k.566 i k.312 oraz M. R. k.566 i k.323 oraz I. C. k.567 i k.337 i A. S. (2) k.567v-568)

Oskarżony R. S. i jego żona bardzo interesowali się edukacją niepełnosprawnego syna D.. Uczestniczyli w wywiadówkach i do VI klasy odprowadzali go do szkoły. Nie informowali wychowawcy o problemach rodzinnych.

(dowód: zeznania świadka D. W. (2) k.567 i k.383-384)

Pomiędzy oskarżonym R. S. a jego córką R. L. i jej mężem M. dochodziło do konfliktów. W 2015r oskarżony wysyłał do R. i M. L. obraźliwe sms-y i telefony. Pokrzywdzeni zgłosili ten fakt na policji, ale nie złożyli stosownego zawiadomienia. Prosimi tylko żeby przeprowadzono z oskarżonym rozmowę ostrzegawczą. Taką rozmowę przeprowadził dzielnicowy. Oskarżony oświadczył, że zmieni swoje postępowanie.

(dowód: zeznania świadków R. L. k.509v-512, k.17-19, k.39-40, k.87, k.90 i k.206, T. Z. k.566v i k.391 oraz K. N. k.566v-567 i k.388, M. L. k.537v-539 i k.29 i k.42-43)

Oskarżony D. S. (1) po postawieniu mu zarzutów i po aresztowaniu R. S. poszedł do przełożonej świadka M. L.. Powiedział, że M. L. ma problem z nadużywaniem alkoholu i kieruje samochodem będąc pod wpływem alkoholu. Skarży się również na zarobki i warunki pracy.

(dowód: zeznania świadków E. B. k.545 i k.284-285 i M. L. k.537v-539, k.29 i k.42-43)

W dniu 11 kwietnia 2016r oskarżony R. S. został przyjęty na oddział psychiatryczny szpitala w M.. Była to jego 13-nasta hospitalizacja. Miał tam przebywać około 6 tygodni. Wcześniej oskarżony nie zgadzał się na przeprowadzanie remontów w domu. Zwykle drobne remonty wykonywane były w czasie jego pobytów w szpitalu lub w sanatorium. U. S. po ustaleniu kwestii finansowych z synem D. postanowiła pod nieobecność oskarżonego wyremontować korytarz. Zostały jej pieniądze z remontu dachu, więc miała własne środki na inwestycję. U. S. miała kupić materiał, a syn D. S. (1) miał opłacić koszty robocizny. Za pośrednictwem internetu i strony (...) skontaktowali się z P. T. (1), który zgodził się wykonać remont. Prace rozpoczęły się 4 maja 2016r. U. S. odwiedzała oskarżonego w szpitalu i przywoziła mu żywność. Oskarżony nie mówił jej, że wkrótce zostanie wypisany ze szpitala. W dniu 6 maja 2016r w godzinach popołudniowych w domu przebywała U. S. z córką R. L. i jej synkiem K.. W domu byli również A. i D. S. (2). P. T. (1) kończył remont korytarza. Tego dnia oskarżony jednak został wypisany ze szpitala i wrócił do domu. Nie poinformował żony, że opuszcza szpital. Po powrocie do domu oskarżony zdenerwował się, że jest przeprowadzany remont i że w domu znajduje się obcy mężczyzna. Był zazdrosny o żonę. U. S. zdenerwowała się na widok męża. Oskarżony krzyczał na żonę nazywając ją suką, dziwką i kurwą. Kazał również P. T. (2), by zakończył pracę i wyszedł z domu. Używał pod jego adresem wulgaryzmów. Zachowywał się agresywnie i wulgarnie. U. S. zdecydowała jednak, że remont powinien zostać zakończony, a P. T. (1) pomimo wszystko kontynuował pracę. Oskarżony jednak cały czas krzyczał i wyzywał. Popychał też i uderzał U. S.. R. L. kiedy zobaczyła, że oskarżony wrócił ze szpitala zabrała dziecko i pojechała do swojego domu. Bała się oskarżonego i nie chciała brać udziału w kłótni rodziców. Oskarżony nazwał jej synka K. bękartem. R. L. obawiała się o siebie i swojego synka. U. S. również podniosła głos na oskarżonego i tłumaczyła się z decyzji o remoncie. Oskarżony poszedł wszedł do kuchni i wyłączył gaz mówiąc, że żadnego gotowania już nie będzie. Potem oskarżony wszedł do pokoju i zaczął bić U. S.. Uderzył jej głową i podłogę. Pokrzywdzona nie miała widocznych obrażeń.

(dowód: zeznania świadków R. L. k.509v-512, k.17-17, k.39-40, k.87, k.90 i k.206, U. S. k.535-537v i k.25-27 oraz P. T. (1) k.545v i k.22, historia choroby k.37)

U. S. widząc, że oskarżony się nie uspokaja postanowiła wyjść z domu. Bała się, że oskarżony użyje wobec niej większej siły i bała się o swoje życie i zdrowie. W pewnym momencie wzięła dokumenty oraz pieniądze i powiedziała, że idzie do sklepu po zakupy, bo chce kupić dziecku chrupki. Zabrała ze sobą najmłodsze dziecko i wyszła z domu. Pojechała do córki R. L. i została tam na noc. Bała się wrócić do domu. Oskarżony wielokrotnie dzwonił do niej. Napisał też kilkadziesiąt sms-ów żądając by wróciła do domu. U. S. nie odbierała telefonów i nie odpowiadała na sms-y.

(dowód: zeznania świadków R. L. k.509v-512, k.17-17, k.39-40, k.87, k.90 i k.206, U. S. k.535-537v i k.25-27)

Następnego dnia U. S. nie chciała wracać do domu. Nie wiedziała jednak co się dzieje z jej synem D.. Około południa oskarżony przyszedł do mieszkania R. L.. Wszedł na klatkę schodową, ale R. L. nie otworzyła mu drzwi. R. S. krzyczał używając pod adresem żony córki słów wulgarnych. Groził, że „wszystkich załatwi”. Potem pukał i kopał w drzwi. Nie został jednak wpuszczony, a R. L. zadzwoniła po policję. W chwili gdy funkcjonariusze policji weszli na klatkę schodową oskarżony z niej wyszedł. Policjanci nie wiedzieli, że interwencja dotyczy właśnie oskarżonego. R. i jej mąż M. oraz U. S. opisali funkcjonariuszom policji przebieg zdarzeń. U. S. powiedziała, że w domu został niepełnosprawny, małoletni syn i ona obawia się o jego bezpieczeństwo. Policjanci powiedzieli, że jeżeli chce, to może pojechać po syna. W razie konfliktu oni mogą szybko przyjechać na interwencję. U. S. zdecydowała więc, że pojedzie do domu po syna D..

(dowód: zeznania świadków R. L. k.509v-512, k.17-17, k.39-40, k.87, k.90 i k.206, U. S. k.535-537v i k.25-27, Ł. W. k.544v-545, Ł. Z. k.565v-566 i k.6-7 oraz M. L. k.537v-539)

U. S. pojechała na Plac (...) razem z córką i zięciem oraz dziećmi. Pojechali dwoma samochodami. U. S. obawiała się, że oskarżony może odebrać jej kluczyki od samochodu, którego używała. Zaparkowali samochody przed szkołą, naprzeciwko domu. U. S. poszła do domu. Razem z nią poszedł jej najmłodszy syn A.. A. był bardzo związany z matką i czując napięcie dorosłych nie chciał zostać z R. L.. Drzwi otworzył U. S. oskarżony D. S. (1). Oskarżony R. S. stał w korytarzu. U. S. weszła do pokoju syna A. i chciała wziąć trochę rzeczy. Mąż zaczął jej te rzeczy wrywać i rozrzucać. Wyzywał ją też od „szmaty”. Powiedziała mężowi, że przyjechała tylko po syna D. i rzeczy. Oskarżony zaczął ją jednak szarpać. Nie chciał jej wypuścić z domu. Powiedział, że chce od niej pieniądze. W pewnym momencie zaczął przeszukiwać jej torebkę. U. S. wykorzystała ten moment, podeszła do okna i próbowała je otworzyć. Udało się jej jedynie uchylić okno i krzyknąć do stojącej na ulicy (...). Oskarżony R. S. podbiegł do niej, chwycił za szyję i odciągnął od okna. Potem zaczął ją dusić, ale zdołała się uwolnić.

(dowód: zeznania świadków R. L. k.509v-512, k.17-17, k.39-40, k.87, k.90 i k.206, U. S. k.535-537v i k.25-27 oraz M. L. k.537v-539, zaświadczenie lekarskie k.85 i k.92)

W tym samym czasie oskarżony D. S. (1) wyszedł z domu. R. L. chodziła chodnikiem pod oknami. W chwili kiedy R. L. zobaczyła w oknie matkę i zobaczyła, że ojciec trzyma matkę za szyję, a ta się wrywa zadzwoniła na policję. Widziała jak D. S. (1) podszedł do samochodu, którym przyjechała U. S. i wyjął z bagażnika linkę holowniczą. Powiedział, że musi pomóc ojcu żeby mama się „za bardzo nie rzucała”. Kiedy usłyszał odgłosy policyjnego radiowozu odłożył linkę i poszedł do domu.

(dowód: zeznania świadków R. L. k.509v-512, k.17-17, k.39-40, k.87, k.90 i k.206, U. S. k.535-537v i k.25-27 oraz M. L. k.537v-539)

Funkcjonariusze policji przyjechali po około 3 minutach od zgłoszenia. Przyjechali oznakowanym radiowozem z włączonymi sygnałami dźwiękowymi i świetlnymi. Policjanci byli ubrani w czarne mundury ćwiczebne tj. mieli czarne spodnie i czarną koszulkę z krótkim rękawem z napisem policja z przodu na lewej piersi i dużym z tyłu. R. L. powiedziała funkcjonariuszom policji Ł. Z. i Ł. W., że w budynku znajduje się jej matka i widziała jak matka jest podduszana przez ojca. Funkcjonariusze zapukali więc do drzwi. Początkowo nie chcieli tych drzwi otworzyć. Po chwili drzwi otworzył oskarżony R. S.. Za nim stał oskarżony D. S. (1). Oskarżeni nie chcieli wpuścić policjantów do mieszkania. Używali słów wulgarnych i żądali okazania nakazu. Funkcjonariusze przedstawili się i powiedzieli, że chcą rozmawiać z U. S. i wiedzą, że znajduje się ona w mieszkaniu. Policjanci weszli do mieszkania i po przejściu około 2 metrów zostali zaatakowani przez oskarżonych. Oskarżeni nie reagowali na wezwania funkcjonariuszy oraz na ich polecenia. Oskarżony D. S. (1) kilkakrotnie uderzył funkcjonariusza policji Ł. W. w klatkę piersiową i bark. Oskarżony R. S. uderzył funkcjonariusza Ł. Z. kilkakrotnie po plecach. Obaj oskarżeni głośno wypowiadali wulgaryzmy pod adresem funkcjonariuszy policji i twierdzili, że policjanci nie mają prawa przeprowadzać interwencji. Z uwagi na agresywne zachowanie oskarżonych funkcjonariusze wezwali dodatkowy patrol. Powiedzieli też oskarżonym, że użyją środków przymusu. Po krótkiej szarpaninie funkcjonariusz Ł. Z. obezwładnił oskarżonego R. S. i założył mu kajdanki. Natomiast funkcjonariusz Ł. W. unieruchomił oskarżonego D. S. (1). Założył mu też kajdanki na ręce założone na plecach. Po obezwładnieniu oskarżeni byli nadal agresywni słownie.

(dowód: zeznania świadków Ł. W. k.544v-545, Ł. Z. k.565v-566 i k.6-7, R. L. k.509v-512, k.17-17, k.39-40, k.87, k.90 i k.206 oraz M. L. k.537v-539, częściowo wyjaśnienia oskarżonych R. S. k.508v, k.59-60, k.74-75 i k.7 akt IIKp70/16 oraz D. S. (1) k.508v-509, k.333-334 i k.6 akt IIKp72/16)

Oskarżeni zostali wyprowadzeni z domu i posadzeni do osobnych radiowozów. W tym czasie przyjechał już kolejny patrol policji. Oskarżony D. S. (1) w drodze do radiowozu i radiowozie krzyczał do R. L. „jebana konfidentko nie żyjesz, zabiję cię”. Wulgaryzmów pod adresem R. L. używał również oskarżony R. S.. Powiedział on również do córki „zabiję cię ty kurwo”. W chwili zdarzenia R. L. była w czwartym miesiącu ciąży. Oskarżeni wiedzieli o ciąży. R. L. bała się gróźb oskarżonego D. S. (1) oraz oskarżonego R. S.. Nie wiedziała, że zostaną na dłużej zatrzymani przez policję. Obawiała się, że przyprywie emocji jeżeli będą na wolności to mogą zrealizować swoje groźby i co najmniej pozbawić ją zdrowia.

(dowód: zeznania świadków Ł. W. k.544v-545 i k.12-13, Ł. Z. k.565v-566 i k.6-7, R. L. k.509v-512, k.17-17, k.39-40, k.87, k.90 i k.206 oraz M. L. k.537v-539)

Oskarżony R. S. po zatrzymaniu uskarżał się na ból w klatce piersiowej i duszności. Wezwany na miejsce lekarz pogotowia stwierdził, że oskarżonemu nic nie dolega.

(dowód: zeznania świadków Ł. W. k.544v-545 i k.12-13 oraz Ł. Z. k.565v-566 i k.6-7)

Funkcjonariusze policji byli trzeźwi.

(dowód: protokoły użycia alcometru k.2 i k.3)

Po zatrzymaniu oskarżonych do budynku razem z funkcjonariuszami policji weszła R. L.. U. S. leżała w pokoju na podłodze, była roztrzęsiona i zapłakana. A. schował się pod nakrycie i początkowo pokrzywdzone nie mogły go znaleźć. Był przestraszony zachowaniem ojca i brata. 13-nastoletni D. siedział w innym pokoju przy komputerze i starał się nie zwracać uwagi na otoczenie.

(dowód: zeznania świadków R. L. k.509v-512, k.17-17, k.39-40, k.87, k.90 i k.206, U. S. k.535-537v i k.25-27 oraz M. L. k.537v-539)

R. S. pozostawał w konflikcie ze swoim zięciem M. L.. Nie tolerował go i nie życzył sobie, by ten przychodził do ich domu. W lipcu i sierpniu 2015r oskarżony przychodził do biblioteki publicznej, gdzie pracuje M. L.. Oskarżony korzystał tam z internetu i drukował dokumenty. Obsługiwał go M. L.. Oskarżony zachowywał się głośno i przeszkadzał innym użytkownikom. M. L. zwrócił mu uwagę. Oskarżony powiedział wtedy do niego, że „tak mu przypierdoli, że go zabije”. M. L. przestraszył się tej wypowiedzi. Wezwał swoją kierowniczkę, a kiedy przyszła oskarżony zgłosił zastrzeżenia co do wyglądu M. L., który miał wtedy długie włosy. Kierowniczka powiedziała, że pracownik może wyglądać jak chce i oskarżony wyszedł. Po kilku dniach oskarżony czekał na M. L. przed biblioteką opierając się o jego samochód. M. L. podszedł do niego i powiedział, że ma się nie opierać o jego samochód. Oskarżony wtedy podniósł koszulkę i pokazał pokrzywdzonemu zatknięty za pasek duży nóż z rękojeścią i powiedział, że ten nóż jest uszykowany na niego. M. L. przestraszył się i odskoczył na parę metrów i udał, że gdzieś dzwoni. Oskarżony powiedział, że go „rozpierdoli”. Potem M. L. wszedł do biblioteki i czekał aż oskarżony sobie odejdzie. O zdarzeniu M. L. powiedział żonie i zgłosili to na policję. Nie chcieli jednak składać wniosku o ściganie.

(dowód: zeznania świadków M. L. k.537v-539, k.29 i k.42-43, R. L. k.509v-512, k.17-17, k.39-40, k.87, k.90 i k.206, T. Z. k.566v i k.391 oraz K. N. k.566v-567 i k.388, E. B. k.545 i k.284-285)

Oskarżony R. S. był badany przez biegłych psychiatrów, którzy stwierdzili u niego osobowość nieprawidłową i nadużywanie leków uspokajających. W chwili czynów oskarżony miał, zdaniem biegłych, pełną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

(dowód: opinia biegłych psychiatrów k.154-157)

Oskarżeni nie byli dotychczas karani.

(dowód: dane o karalności k.61 i k.96)

R. S. ma zawodowe wykształcenie i zawodu jest hydraulikiem. Aktualnie jednak oskarżony nie pracuje. Jest rencistą i otrzymuje świadczenie w kwocie 580zł miesięcznie. Nie ma żadnego majątku. Na utrzymaniu ma dwoje dzieci.

(dowód: dane o stanie majątkowym k.209, dane oskarżonego podane na rozprawie k.508)

Oskarżony D. S. (1) ma zawodowe wykształcenie i zawodu jest mechanikiem samochodowym. Aktualnie oskarżony pracuje w firmie (...)bis jako pracownik fizyczny i zarabia 1870zł netto miesięcznie. Jest kawalerem i nie ma nikogo na utrzymaniu.

(dowód: dane o stanie majątkowym k.210, dane oskarżonego podane na rozprawie k.508, kwestionariusz k.211)

Po uchyleniu środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania oskarżony R. S. przestrzega porządku prawnego i nie wywołuje awantur domowych. Stara się odbudować swoje małżeństwo, a U. S. nie zgłasza zastrzeżeń wobec męża. W czasie wywiadu przeprowadzonego przez kuratora oświadczyła, że „teraz ma jak księżniczka”.

(dowód: oświadczenie U. S. k.549, wywiad kuratora k.556-558)

Oskarżony R. S. przyznał się jedynie do przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza policji i do zmierzania do uniemożliwienia mu przeprowadzenia interwencji. Wyjaśnił jednak, że nie wiedział, że na interwencję przyjechali funkcjonariusze policji. Sąd nie dał wiary tym wyjaśnieniom oskarżonego. Funkcjonariusze przyjechali oznakowanym radiowozem i byli umundurowani. Na koszulkach z przodu i z tyłu był napis policja. Ponadto świadkowie funkcjonariusze policji zgodnie zeznali, że na początku się przedstawili. Zdaniem Sądu nie mogło być tutaj najmniejszych wątpliwości, że interwencję przeprowadzają funkcjonariusze policji. Zauważyć też należy, że oskarżony widział funkcjonariuszy kiedy poszedł do mieszkania córki na ul. (...) M.. Mógł więc się spodziewać, że w przypadku ujawnionej agresji ponownie córka wezwie policję. Wiedział też, że córka widziała jak odciągał żonę za szyję od okna, by nie mogła wzywać pomocy lub uciec.

Oskarżony nie przyznał się do znęcania nad żoną oraz do kierowania gróźb karalnych pod adresem córki w dniu 7 maja 2016r oraz do kierowania gróźb kierowanych do zięcia M. L. latem 2015r. Oskarżony w tym zakresie odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Sąd uznał, że biorąc pod uwagę pozostały materiał dowodowy wina oskarżonego w zakresie tych czynów nie budzi wątpliwości.

Oskarżony D. S. (1) przyznał się również jedynie do przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza policji i do zmierzania do uniemożliwienia mu przeprowadzenia interwencji. Wyjaśnił, podobnie jak oskarżony R. S., że nie miał świadomości, że są to policjanci. Sąd nie dał wiary tym twierdzeniom. Zauważyć należy, że oskarżony w chwili gdy wchodził do domu zobaczył oznakowany radiowóz policyjny jadący na sygnale. Nie powinien mieć więc żadnych wątpliwości, że na interwencję zostali wezwani policjanci.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka U. S.. Pokrzywdzona bezpośrednio po zdarzeniach z 6 i 7 maja 2016r złożyła zawiadomienie o przestępstwie i złożyła zeznania obciążające oskarżonego (k.25-27). Te zeznania były spontaniczne i logiczne, ale nie były obszerne. Nie zadawano pokrzywdzonej szczegółowych pytań. Wobec oskarżonego był stosowany środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania do 21 grudnia 2016r. Na rozprawie, po ponad 7 miesiącach od zdarzenia, świadek bardzo szczegółowo i wiarygodnie relacjonowała jak wyglądało zachowanie się oskarżonego wobec niej i dzieci. Strony bardzo wyczerpująco przesłuchiwały pokrzywdzoną (k.535-537), która w szczegółach określała patologiczne zachowania oskarżonego. Podała wiele szczegółów, które nie były wcześniej znane, a korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym. Zeznania były bardzo impulsywne i emocjonalne. Pokrzywdzona płakała i całą swoją postawą wskazywała, że obawia się oskarżonego. Zeznania tego świadka były, zdaniem Sądu wiarygodne i przekonujące. Zdarzenia będące znamionami przestępstwa znęcania się nad członkiem



rodziny cechuje to, że zazwyczaj dzieją się w kręgu rodziny i nikt poza sprawcą i pokrzywdzonym nie zna dokładnie ich przebiegu. Pokrzywdzona na rozprawie podała wiele szczegółów zarówno zająć z maja 2016r, jak i wcześniejszych. Zeznania te były jasne, konsekwentne i uzupełniały się z zeznaniami świadka R. L.. Odnośnie zdarzenia z 7 maja 2016r uzupełniały się również z zeznaniami świadka M.. Zeznania U. S., R. L. i M. L. uzupełniały się również z zeznaniami funkcjonariuszy policji Ł. W. i Ł. Z.. U. S. jest osobą prostą, bez wykształcenia i prowadzącą życie w swego rodzaju izolacji. Rozprawa sądowa i szereg pytań, zadawanych jej głównie przez obrońców oskarżonych, pozwoliło jej na opisanie zachowań oskarżonego. Ponadto uszczegółowiła ona podawane wcześniej fakty. Zeznania U. S. były, zdaniem Sądu, wiarygodne w całej rozciągłości. Fakt, że pokrzywdzona doznała obrażeń ciała potwierdziły również zaświadczenia lekarskie (k.85 i k.92).

Świadek U. S. po ponad miesiącu od złożeniu zeznań obciążających R. S. zmieniła swoje nastawienie do oskarżonego. Na rozprawie w dniu 13 lutego 2017r (k.549) oświadczyła, że już nie obawia się męża i chce mieć z nim kontakt. Aktualnie strony pogodziły się, razem mieszkają i nie dochodzi między nimi do nieporozumień (k.556-558). U. S. po pogodzeniu się mężem nie podejmowała jednak prób zmiany swoich wcześniejszych zeznań. Zdaniem Sądu dopóki trwa postępowanie sądowe oraz trwać będzie okres próby oskarżony będzie dbał o poprawne stosunki rodzinne. Być może zarówno oskarżony, jak i jego żona zrozumieli jak należy dbać o wzajemne relacje i na bieżąco wyjaśniać nieporozumienia.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka R. L.. Świadek szczegółowo opisała początkowo jak oskarżony traktował U. S. i jakie układy panowały w jej domu rodzinnym. Zeznania tego świadka w tym zakresie były jasne, spontaniczne, kategoryczne i uzupełniały się z zeznaniami U. S., którym Sąd również dał wiarę. Świadek opisywała jak oskarżony traktował swoją żonę, jak ją bił, popychał, podtapiał w wannie i jakimi słowami ją określał. Potwierdziła, że oskarżony poniżał i ośmieszał żonę przekonując ją o swojej bezkarności. Świadek zeznała, że przychodziła do domu rodzinnego tylko pod nieobecność oskarżonego. Świadek na pewno częściej bywała u matki po 11 kwietnia 2016r, gdy oskarżony przebywał w szpitalu psychiatrycznym. Odnośnie zdarzeń z 6 i 7 maja 2016r świadek opisała te zdarzenia analogicznie jak U. S. oraz M. L.. Aktualnie oskarżony i U. S. są skłóceni z R. L.. W toku postępowania przygotowawczego i potem sądowego ich zeznania były jednak spójne i przekonujące.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. L.. Świadek opisał stosunki panujące w rodzinie S. tak, jak relacjonowała je jego żona R.. Odnośnie zajścia z 7 maja 2016 zeznania tego świadka były tożsame z zeznaniami pokrzywdzonych U. S. i R. L.. Zeznania tych świadków były konsekwentne i wzajemnie się uzupełniały. M. L. opisał też groźby karalne jakie oskarżony do niego kierował w lipcu i sierpniu 2015r. Sąd tym zeznaniom również dał wiarę. Bezpośrednio po zdarzeniach świadek mówił o tym żonie oraz zgłosił zdarzenia na policję. Nie chciał jednak złożyć oficjalnego wniosku o ściganie, ponieważ chciał by oskarżony się uspokoił i więcej mu nie groził. Nie chciał karania oskarżonego za te czyny. Funkcjonariusze policji na prośbę pokrzywdzonego przeprowadzili rozmowę z oskarżonym, który zadeklarował, że nie będzie już niepokoił zięcia. Po zajściu z 7 maja M. L. zdecydował się jednak złożyć wniosek o ściganie. Obawiał się zachowań teścia. Bał się też wtedy o ciężarną żonę i dziecko. Zachowanie świadka było, zdaniem Sądu, logiczne. Zeznania były spontaniczne i wiarygodne. Świadek podał szczegóły zajść odpowiadając na bardzo szczegółowe pytania stron.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka P. T. (1). Świadek opisał w jakich okolicznościach zajął się remontem w mieszkaniu U. S.. Pokrzywdzona powiedziała, że jej mąż pracuje w delegacji. Trudno jednak było przyznać się U. S., że jej mąż naprawdę przebywa w szpitalu psychiatrycznym. Zauważyć też należy, że dla świadka T. nie miało żadnego znaczenia gdzie przebywa mąż U. S.. Rozmawiali jednak na ten temat w przerwie remontu, gdy świadek pił kawę. P. T. (1) był zaskoczony przebiegiem zdarzenia, nie znał rodziny S. i nie wiedział, że U. S. przeprowadza remont bez wiedzy i zgody męża. Potwierdził również, że końcowe prace wykonywał następnego dnia, na polecenie D. S. (1). Wtedy U. S. nie było już w domu. Zeznania tego świadka były jasne, kategoryczne i uzupełniały się z zeznaniami U. S. i R. L.. Na rozprawie zeznania tego świadka były bardziej szczegółowe, ale świadek odpowiadał na pytania stron, które wymagały dokładnego opisu przebiegu zdarzeń. Świadek potwierdził, że U. S. też była zdenerwowana i podnosiła głos na oskarżonego.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków funkcjonariuszy policji Ł. W. i Ł. Z., którzy interweniowali z dnia 7 maja 2016r. Świadkowie opisali przebieg zdarzenia, a ich zeznania były katetyoryczne, spójne i wzajemnie się uzupełniały. Świadkowie potwierdzili, że w czasie interwencji zostali zaatakowani przez oskarżonych, którzy nie chcieli wpuścić ich do budynku. Obaj oskarżeni używali wobec funkcjonariuszy siły fizycznej. Byli również wulgarni. Celem interwencji było sprawdzenie czy życie i zdrowie U. S. nie jest zagrożone i funkcjonariusze powód interwencji wyartykułowali. Agresja oskarżonych nie była niczym uzasadniona. Świadkowie potwierdzili, że przyjechali oznakowanym radiowozem, który był zaparkowany przed domem. Ponadto jechali na sygnale. Opisali też swoje umundurowanie i zdaniem Sądu, nie było wątpliwości, że są to funkcjonariusze policji. Ponadto świadkowie spontanicznie potwierdzili, że po zatrzymaniu oskarżony D. S. (1) groził R. L. pozbawieniem życia. Również oskarżony R. S. wypowiadał wulgaryzmy i krzyczał, że zabije córkę R. L.. Obaj oskarżeni byli pobudzeni i nie panowali nad swoimi emocjami.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka E. B., przełożonej pokrzywdzonego M. L.. Świadek zeznała, że przyszedł do niej oskarżony D. S. (1) i oczerniał jej pracownika M. L.. Po tej rozmowie dopiero dowiedziała się o sytuacji w rodzinie pokrzywdzonego. Wtedy dopiero pokrzywdzony powiedział jej, że jego teść wielokrotnie mu groził, a jedna z takich sytuacji miała miejsce w pobliżu biblioteki. Wtedy to R. S. groził mu pokazując nóż myśliwski. Zeznania tego świadka były jasne, katetyoryczne i spontaniczne. Uzupełniały się z zeznaniami pokrzywdzonego M. L..

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka D. Ł. (1). Świadek jest matką dziewczyny syna oskarżonego A.. D. Ł. (2) potwierdziła, że A. S. (1) wielokrotnie mówił, że jego ojciec bił go, a w domu rodzinnym panowała trudna atmosfera. Potwierdziła również, że była sytuacja, że oskarżony uszkodził im drzwi wejściowe, gdy nie chcieli go wpuścić. Zeznała, że nie zna stosunków panujących w rodzinie S.. Była z nimi na 4-dniowych wakacjach nad jeziorem latem 2014r i wtedy nie zauważyła żadnych nieprawidłowości.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka J. C.. Zeznania tego świadka nie wniosły jednak do sprawy żadnych nowych okoliczności. W zakładzie prowadzonym przez świadka syn oskarżonego A. odbywał praktyki. Świadek jednak nic nie wiedział na temat sytuacji w domu rodzinnym ucznia. Rodzice chcieli jednak, by syn skończył praktyki i dlatego kontaktowali się ze świadkiem i ustalali zasady zaliczenia praktyk. Ostatecznie jednak A. S. (1) nie ukończył praktyk.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków L., T. i M. G.. Świadkowie ci brali udział w zabawie w G. razem z oskarżonym R. S. i jego żoną. Poza udziałem w tej zabawie świadkowie nie utrzymywali z oskarżonym kontaktu i nic nie wiedzieli na temat wzajemnych relacji w rodzinie S.. Zeznania tych świadków były logiczne i przekonujące.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania M. i J. R.. Świadkowie ci byli znajomymi H. S., matki oskarżonego i znali zarówno oskarżonego, jak i jego żonę i ich dzieci. Uczestniczyli w spotkaniach rodzinnych. W czasie tych spotkań pomiędzy małżonkami nie dochodziło do żadnych kłótni lub nieporozumień. J. R. remontował też instalację elektryczną w domu oskarżonego. W czasie przeprowadzenia tego remontu sytuacja w rodzinie wyglądała na normalną. Zauważyć jednak należy, że przy przestępstwie znęcania się nad członkiem rodziny do awantur dochodzi wtedy, gdy nie ma osób postronnych, a wszystko rozgrywa się bez udziału osób trzecich.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka I. C.. Świadek obserwowała małżeństwo S. w czasie spotkań towarzyskich w G.. Zeznała, że w czasie tych imprez R. i U. S. byli dla siebie uprzejmi i nie była świadkiem żadnych konfliktów. Żadne z małżonków nie piło też nadmiernie alkoholu. Zeznania tego świadka były logiczne i przekonujące.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka D. W. (2), nauczycielki D. S. (2). Świadek potwierdziła, że oboje rodzice interesowali się edukacją niepełnosprawnego syna. Uczęszczali na wywiadówki i konsultowali z wychowawcą jego postępy w nauce. Świadek jednak nic nie wiedział i ewentualnych problemach pomiędzy rodzicami ucznia. Zeznania świadka były spontaniczne, ale nie wniosły do sprawy żadnych nowych okoliczności.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. S. (2). Świadek był kolegą oskarżonego jeszcze z lat szkolnych. Spotykali się jednak rzadko i to oskarżony przyjeżdżał do świadka sam lub sporadycznie z dziećmi. Świadek pożyczał oskarżonemu

również samochód na wyjazd nad morze. Jakie były rzeczywiste relacje między małżonkami tego świadek nie wiedział. Według niego oskarżony był idealnym mężem i ojcem.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania funkcjonariuszy policji T. Z. i K. N.. Świadkowie ci rozmawiali z R. L. i M. L., którzy informowali, że oskarżony w 2015r ich niepokoi i jest wobec nich wulgarny. Nie chcieli jednak składać oficjalnego wniosku o ściganie. Świadkowie poprzestali na przeprowadzeniu rozmowy z oskarżonym R. S., który zadeklarował, że zmieni swoje postępowanie. Zeznania tych świadków były jasne i konkretne. Wzajemnie się uzupełniały.

Sąd dał również wiarę opinii biegłych psychiatrów (k. 154-157) wydanej w stosunku do oskarżonego R. S.. Biegli szczegółowo opisali przebieg badania, dostarczoną przez oskarżonego dokumentację medyczną i należycie uzasadnili końcowe wnioski opinii. Opinia ta nie była kwestionowana przez strony w toku postępowania.

Za wiarygodny Sąd uznał również pozostały materiał dowodowy zebrany w sprawie. Dokumenty wystawione zostały przez upoważnione do tego instytucje, a ich autentyczność i teść nie były podważane przez strony.

Sąd uznał, że oskarżony R. S. w dniu 7 maja 2016r w czasie interwencji i podczas wykonywania obowiązków służbowych naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza policji Ł. Z.. Oskarżony uderzył funkcjonariusza kilkakrotnie rękoma w plecy. Celem oskarżonego było uniemożliwienie Ł. Z. przeprowadzenia interwencji i udzielenia pomocy pokrzywdzonej U. S.. Oskarżony, zdaniem Sądu, wyczerpał swoim działaniem znamiona przestępstwa z art.222§1kk i art.224§1kk w związku z art.11§2kk. Za ten czyn na podstawie art.224§1kk w związku z art.11§3kk Sąd skazał oskarżonego na karę 1 miesiąca pozbawienia wolności. Przy wymiarze tej kary Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony działał pod wpływem emocji. Powinien jednak widzieć, że jego żona w czasie akurat tej awantury będzie chciała mieć zachowaną ochronę. Widział córkę R., która już raz tego dnia wzywała policję. Oskarżony doskonale wiedział dlaczego przyjechali funkcjonariusze policji. Widział, że żona krzyczała i jej krzyki słyszała córka R., która widziała też jak trzymając pokrzywdzoną za szyję odciąga ją od okna. Zdawał więc sobie sprawę, że przyjazd policji i interwencja są uzasadnione. Okolicznością łagodzącą było, w przypadku tego czynu, przyznanie się oskarżonego do winy i przeproszenie na rozprawie pokrzywdzonego funkcjonariusza policji. Najniższa kara pozbawienia wolności przewidziana za to przestępstwo, będzie zdaniem Sądu, wystarczająco dolegliwa dla oskarżonego.

Sąd uznał, że oskarżony R. S. w dniu 7 maja 2016r groził swojej córce R. L. pozbawieniem życia. Oskarżony wypowiedział te groźby w obecności funkcjonariuszy policji Ł. W. i Ł. Z.. Świadkowie ci potwierdzili również, że pokrzywdzona była zdenerwowana i przestraszona tą sytuacją. R. L. w swoich bardzo szczegółowych zeznaniach na rozprawie (k.509-512) sprecyzowała, że pomiędzy nią, a oskarżonym już wcześniej dochodziło do kłótni i nieporozumień. Świadek odwiedzała matkę tylko w tym czasie gdy wiedziała, że oskarżonego nie ma w domu. W czasie zdarzenia z dnia 7 maja 2016r chciała zapewnić bezpieczeństwo matce i młodszemu rodzeństwu. Sąd uznał, że czyn oskarżonego wyczerpał znamiona przestępstwa z art.190§1kk. Za ten czyn na podstawie tego przepisu Sąd skazał oskarżonego na karę 1 miesiąca pozbawienia wolności. Okolicznością łagodzącą był fakt, że oskarżony był wzburzony. Oskarżony wypowiadał te groźby nie biorąc pod uwagę, że mówi to w obecności funkcjonariuszy policji. Pozwala to na przyjęcie domniemania, że przy awanturach bez osób postronnych oskarżony mógł być jeszcze bardziej wulgarny i agresywny. R. S. powinien też wiedzieć, że gróźb pozbawienia życia nie można wypowiadać w stosunku do żadnej osoby, a w szczególności adresując je do ciężarnej córki.

Sąd uznał, że oskarżony R. S. od bliżej nieokreślonego miesiąca 2011r do 7 maja 2016r znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną U. S.. Oskarżony wielokrotnie naruszał jej nietykalność cielesną poprzez uderzenia w różne części ciała, podtapianie w wannie i duszenie w dniu 7 maja 2017r. Oskarżony wielokrotnie używał wobec żony słów powszechnie uznanych za wulgarne i poniżał ją przed domownikami. Czyn ten wyczerpał znamiona przestępstwa z art.207§1kk. Za ten czyn na podstawie tego przepisu Sąd skazał oskarżonego na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Przy wymiarze tej kary Sąd wziął pod uwagę przede wszystkim fakt, że oskarżony podchodził do tego czynu zupełnie bezkrytycznie. Deklarował, że kocha żonę, ale w toku procesu jej nie przeprosił i nie zadeklarował, że zmieni swoje postępowanie. Biorąc pod uwagę taką postawę oskarżonego orzeczona kara 10 miesięcy pozbawienia wolności będzie adekwatna do stopnia jego zawinienia i do stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu.

Na podstawie art.85§1kk i art.86§1kk Sąd zobligowany był do wymierzenia oskarżonemu R. S. kary łącznej. Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia zawinienia za wszystkie czyny będzie kara łączna 1 roku pozbawienia wolności. Czyny oskarżonego cechowało znaczne społeczne niebezpieczeństwo. Zachowanie oskarżonego wpłynęło nie tylko na jego żonę, ale też na małoletnich najmłodszych synów, z których jeden jest niepełnosprawny, a drugi ma zaledwie 6 lat. Oskarżony jako mąż i ojciec powinien dbać o rodzinę i zapewniać im poczucie bezpieczeństwa. Oskarżony natomiast wywoływał awantury i krzywdził wszystkich członków swojej rodziny. Orzeczonej kara będzie dla oskarżonego, zdaniem Sądu, przestrogą i być może powstrzyma go od popełniania tego typu przestępstw.

Na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70§2k.k. Sąd wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu R. S. na okres 2 lat próby. Oskarżony nie był dotychczas karany i powinien mieć szansę na przemyślenie swoich zachowań. Jeżeli w okresie próby będzie nadal wywoływał awantury domowe lub groził członkom swojej rodziny, to Sąd przez cały okres próby będzie mógł zarządzić wykonanie kary.

Na podstawie art. 73§1k.k. Sąd oddał oskarżonego R. S. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego. Charakter czynu przypisanego oskarżonemu oraz nasilający się konflikt w rodzinie przemawia za tym, by w okresie próby nadzorować jego zachowanie. Żona oskarżonego w toku postępowania zmieniła swoją postawę. Po złożonych obciążających zeznaniach pozwoliła, by oskarżony ponownie zamieszkał z rodziną. Sąd uznał, że dozór kuratora i bieżące kontrolowanie zachowania oskarżonego pozwoli na ewentualną natychmiastową reakcję organów ścigania na potencjalne nieprawidłowe zachowania oskarżonego. Jeżeli R. S. nie (...) swoich zachowań i nadal nie będzie przestrzegał norm prawnych kurator może wnioskować o zarządzenie wykonania kary.

Na podstawie art. 72§1 pkt.7a k.k. Sąd zobowiązał oskarżonego R. S. w okresie próby do powstrzymania się od jakichkolwiek kontaktów się z pokrzywdzonymi R. L. i M. L.. Zarówno R., jak i M. L. złożyli przeciwko oskarżonemu konsekwentne, obciążające zeznania. Na rozprawie deklarowali, że boją się oskarżonego. Biorąc pod uwagę impulsywność zachowań oskarżonego i jego nieprzewidywalność obowiązkiem Sądu jest zadbanie o bezpieczeństwo pokrzywdzonych i orzeczenie zakazu kontaktów. Jeżeli oskarżony w okresie próby nawiąże jakikolwiek kontakt z pokrzywdzonymi, Sąd będzie mógł zarządzić wykonanie kary.

Sąd uznał, że oskarżony D. S. (1) w dniu 7 maja 2016r w czasie interwencji i podczas wykonywania obowiązków służbowych naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza policji Ł. W.. Oskarżony uderzył funkcjonariusza kilkakrotnie rękoma w klatkę piersiową i bark. Celem oskarżonego było uniemożliwienie Ł. W. przeprowadzenia interwencji. Oskarżony wyczerpał swoim działaniem znamiona przestępstwa z art.222§1kk i art.224§1kk w związku z art.11§2kk. Za ten czyn na podstawie art.224§1kk w związku z art.11§3kk Sąd skazał oskarżonego na karę 1 miesiąca pozbawienia wolności. Przy wymiarze tej kary Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony zasugerował się działaniem swojego ojca R. S.. Wiedział jednak dlaczego przyjechali funkcjonariusze policji. Wiedział, że poprzedniego dnia była awantura, że matka z najmłodszym bratem nocowała poza domem, a ojciec nie był z tego zadowolony. Oskarżony rozmawiał z siostrą R. L. i wiedział, że może ona wezwać policję. Okolicznością łagodzącą było w przypadku tego czynu przyznanie się oskarżonego do winy i przeproszenie na rozprawie pokrzywdzonego funkcjonariusza policji. Najniższa kara pozbawienia wolności przewidziana za to przestępstwo, będzie zdaniem Sądu wystarczająca dla oskarżonego.

Sąd uznał, że oskarżony D. S. (1) w dniu 7 maja 2016r groził swojej siostrze R. L. pozbawieniem życia. Oskarżony wypowiedział te groźby w obecności funkcjonariuszy policji Ł. W. i Ł. Z.. Świadczyli ci potwierdzili również, że pokrzywdzona była zdenerwowana i przestraszona tą sytuacją. R. L. w swoich bardzo szczegółowych zeznaniach na rozprawie (k.509-512) sprecyzowała, że pomiędzy nią, a oskarżonym już wcześniej dochodziło do kłótni i nieporozumień. Wypowiadane były różne słowa i obelgi, ale groźba wzbudzająca w niej obawę, że będzie spełniona padła w czasie interwencji z dnia 7 maja 2016r. Sąd uznał więc, że do przestępstwa groźby karalnej z art.190§1kk doszło tylko raz i to w czasie zatrzymania oskarżonego. Za ten czyn na podstawie tego przepisu Sąd skazał oskarżonego na karę 1 miesiąca pozbawienia wolności. Okolicznością łagodzącą był fakt, że oskarżony był wzburzony i działał w podobny sposób jak jego ojciec oskarżony R. S.. Oskarżony wyrastał w dysfunkcyjnej rodzinie. Powinien jednak wiedzieć, że groźb pozbawienia życia nie można wypowiadać i to w szczególności adresując je do ciężarnej siostry.

Na podstawie art.85§1k.k. i art.86§1k.k. Sąd wymierzył oskarżonemu D. S. (1) karę łączną 2 miesięcy pozbawienia wolności. Oskarżony dopuścił się dwóch przestępstw. Postawa oskarżonego w toku procesu nie wskazywała na to, by zrozumiał naganność swojego postępowania. Okolicznością łagodzącą był fakt, że oskarżony niewątpliwie wychowywał się w rodzinie dysfunkcyjnej. D. S. (1) jest już jednak osobą dorosłą i powinien wiedzieć, że nie powinien korzystać ze wzorców wyniesionych z domu rodzinnego. Orzeczenie innej kary niż pozbawienie wolności wobec tego oskarżonego byłoby nadmierną łagodnością. Oskarżony wymaga nadzoru i możliwości ewentualnego natychmiastowego wyciągnięcia konsekwencji, jeżeli nie zmieni on swojego postępowania wobec członków swojej rodziny. Taki cel spełni, zdaniem Sądu, wyłącznie kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70§1k.k. Sąd wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu D. S. (1) na okres próby 1 roku. Okres próby pozwoli Sądowi na obserwację oskarżonego, a jednocześnie będzie dla niego okresem, w którym szczególnie powinien dołożyć starań by w sytuacjach stresowych nie reagować agresją fizyczną lub słowną.

Na podstawie art. 72§1 pkt.7a k.k. Sąd zobowiązał oskarżonego D. S. (1) w okresie próby do powstrzymania się od jakichkolwiek kontaktów się z pokrzywdzoną R. L.. Oskarżony groził swojej siostrze, a ona nadal obawia się jego zachowań. Orzeczenie zakazu kontaktowania zapewni pokrzywdzonej, zdaniem Sądu, poczucie bezpieczeństwa.

Na podstawie art. 73§2 k.k. Sąd oddał oskarżonego D. S. (1) w okresie próby pod dozór kuratora sądowego. Oskarżony ma 21 lat i jest sprawcą młodocianym. Powinien, zdaniem Sądu, w okresie próby być nadzorowany przez profesjonalny podmiot.

Na podstawie art.63§1kk Sąd zobligowany był do zaliczenia na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności:

- oskarżonemu R. S. okresu zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 7 maja do 21 grudnia 2016r.
- oskarżonemu D. S. (1) okresu zatrzymania od 7 do 10 maja 2016r.

Zgodnie z art.624§1kpk Sąd zwolnił obu oskarżonych od ponoszenia kosztów postępowania. Oskarżony R. S. jest rencistą i otrzymuje świadczenie w kwocie 580zł miesięcznie. Ma on na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci, z których jedno jest niepełnosprawne. Nie ma również żadnego majątku i toczą się przeciwko niemu postępowania egzekucyjne. Oskarżony D. S. (1) pracuje, ale zarabia około 1 800zł miesięcznie. Pomaga w utrzymaniu domu. Nie ma oszczędności i majątku. Obciążanie oskarżonych kosztami postępowania byłoby dla nich i ich rodziny nadmiernie uciążliwe. Zauważyć też należy, że ewentualna egzekucja tych należności przez komornika byłaby bezskuteczna.

Na podstawie art.627kpk i §17 ust.3 pkt.1 i §20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 03.10.2016r (Dz. U. 2016.1714) Sąd zobligowany był do zasądzenia od każdego z oskarżonych na rzecz oskarżycielki posiłkowej U. S. kwot po 627,30zł tytułem zwrotu poniesionych przez nią kosztów zastępstwa procesowego. Oskarżycielka posiłkowa poniosła koszty zastępstwa adwokackiego i zgodnie z art.627kpk oskarżeni zobligowani być powinni do zwrócenia jej tych kosztów w częściach równych.

(-) D. W.-M.